



bezpłatnie

nowa gazeta praska

GABINET STOMATOLOGICZNY

tel. **22 818-07-91** Szwedzka 37
czynne 9-20

- ⇒ nowoczesna protetyka cyfrowa, cyrkon, multiplayer 3D - w promocji
- ⇒ protezy elastyczne
- ⇒ bezpieczna narkoza
- ⇒ rtg

Wybory do rad osiedli w SM „Bródno” Konflikt narasta

W grudniowym wydaniu „Nowej Gazety Praskiej” ukazał się artykuł o unieważnieniu przez Zarząd SM „Bródno” wyborów do rad osiedli. Już po publikacji okazało się, że zarząd zyskał dla swojej decyzji sojusznika. Rada nadzorcza 17 grudnia 2018 r., rozpatrując protest mieszkańców, przychyliła się do decyzji zarządu.

W „stanowisku rady nadzorczej w sprawie wyborów do rad osiedli na kadencję 2018 – 2022 ...” czytamy:

„... Rada Nadzorcza stwierdza, że w chwili, kiedy kadencja rad osiedli 2014-2018 trwała w chwili zarejestrowania zmian statutu w Krajowym Rejestrze Sądowym, Zarząd Spółdzielni postąpił prawidłowo podejmując działania w celu wykonania postanowień obowiązującego od 30.11.2018 r. znowelizowanego statutu. Rada Nadzorcza SM „Bródno” akceptuje działania Zarządu zarówno w sprawie niekontynuowania Zebrań Kolonii jak i niezwłocznego poinformowania

członków Spółdzielni o nieważności z mocy prawa wyborów do Rad Osiedli na kadencję 2018 – 2022”.

- Doszło do kuriozalnej sytuacji, albo zmywy, której celem jest utrzymanie status quo w obszarze zarządzania spółdzielnią - relacjonuje członek spółdzielni pragnący pozostać anonimowym. - Ta sama rada nadzorcza, która „z mocy prawa” zobowiązana jest do sprawowania kontroli i nadzoru nad działalnością spółdzielni, toleruje bezprawie zarząd zebrań kolonii do końca III kwartału w razie upływu kadencji rady osiedli. W końcu, będący pod presją

dokończenie na str. 3

Rodziny Massalskich cz. 4 – kryminalna

Z reguły nie zajmujemy się prywatnymi sprawami czy sporami rodzinnymi. Jednak ta sprawa jest wyjątkowa, gdyż dotyczy nie tylko opisywanej przez nas w historycznym cyklu rodziny, ale także jednej z najpiękniejszych praskich kamienic, wzniesionej ponad 100 lat temu, słynnego „Domu pod sowami”. W październiku ubiegłego roku, w 18 nr NGP, w oparciu o pozyskane materiały archiwalne, opublikowaliśmy trzecią część historii rodziny Massalskich, będącą uzupełnieniem publikowanej w 2015 roku rodzinnej sagi lekarzy Wandalina i Jolanty Massalskich, o losy tej części rodziny, która w wyniku wojennej zawieruchy znalazła się poza granicami kraju.

Chodzi o Jadwigę z Massalskich Salską, córkę Witolda Massalskiego, inicjatora budowy i właściciela „Domu pod sowami”, siostrę Wandalina, która w czasie wojny pracowała dla Rządu Polskiego w Londynie, a po wojnie, wraz z mężem Tadeuszem Salskim, działaczem Narodowych Sił Zbrojnych, wyjechała do

Brazylii, oraz o jej dzieci: Monikę i Witolda Salskich.

Przedstawiając ich losy, przypominałam też dzieje odzyskanej przez rodzinę w 2007 i sprzedanej w 2010 roku kamienicy, która właśnie została odrestaurowana i wyremontowana. Jakkolwiek remont budynku przedstawia wiele do życzenia, pisałam o szczęśliwym zakończeniu historii popadającego w ruinę zabytku. Niedawno przyszedł do redakcji list, który ukazał sprawę w nieco odmiennym świetle.

„...Po upadku PRL-u, dzieci Witolda Massalskiego: Jadwiga Salska (z domu Massalska, ur. 1914 r.) i jej brat Wandalin dokończenie na str. 5

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wybielanie zębów
- wypełnienia
- korony porcelanowe
- protezy elastyczne
- protezy szkieletowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99

509-878-869

poniedziałki, środy, piątki 15-19
www.dentysta-praga.pl

Reklama
w Nowej Gazecie Praskiej
Docieraj z nami
do tysięcy klientów
reklama@ngp.pl , tel. 609-490-949



Elastyczne protezy nylonowe **NEWS**

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria

rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18

www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

Praga na urodzinowo

Pierwsza połowa lutego to tradycyjnie czas wielodniowego świętowania urodzin Pragi, najbardziej warszawskiej z warszawskich dzielnic. Punktem kulminacyjnym jest oczywiście 10 lutego, czyli rocznica (w tym roku 371.) nadania Pradze praw miejskich przez króla Władysława IV z dynastii Wazów.

O moc atrakcji i społeczny charakter urodzin, tak bliski specyfice Pragi, od lat troszczą się działające na Pradze Północ organizacje

pozarządowe – Kolekcjonerzy Czasu, Towarzystwo Przyjaciół Pragi, Praskie Stowarzyszenie Mieszkańców „Michałów”, Fundacja Zmiana, stowarzyszenie

Na Pradze, stowarzyszenie Gwara Warszawska oraz Porozumienie dla Pragi - które biorą na siebie ciężar wymyślenia formuły urodzin, rozreklamowania inicjatywy i włączenia do niej jak największej liczby lokalnych partnerów (restauracje i puby, placówki kultury, inne organizacje). W

dokończenie na str. 4

NARZYNKI GWINTOWNIKI

MM Metal-Market

HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55

www.metal-market.pl

własny parking **P**

NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

Metro dojechało na stację Trocka

Testowy pociąg metra wjechał na nowo wybudowany wschodni odcinek M2. Tym samym rozpoczął się etap kontroli poprawności działania systemów umożliwiających prowadzenie ruchu, które są jedną z ostatnich faz budowy. W specjalnym przejeździe 29 stycznia uczestniczył prezydent Warszawy, Rafał Trzaskowski.

Nowo wybudowany odcinek wschodni linii M2 obejmuje trzy stacje: Szwedzka, Targówek Mieszkaniowy i Trocka. Paradoksalnie, właśnie pierwsza z tych trzech stacji, następna po Dworcu Wileńskim, stacja Szwedzka, jest najmniej zaawansowana. Trwają tam prace wykończe-

niowe. Ten stan nie wynika jednak z przypadkowego opóźnienia, lecz z ustalonego wcześniej harmonogramu. Żeby nie budować olbrzymiego szybu startowego i nie blokować w ten sposób ulicy Targowej, podjęto decyzję o tym, że budowa tuneli oby-

w kierunku stacji Dworzec Wileński.

- Wszystkie kluczowe prace zostały wykonane na stacji Trocka, żeby jak najszybciej zbudować tam szyb startowy, potrzebny do uruchomienia maszyn drążących, które poruszą się od strony Trockiej do Dworca Wileńskiego – wyjaśnia Mateusz Witczyński, rzecznik firmy Astaldi, głównego wykonawcy II linii metra. – Następnie, po dotarciu na stację Szwedzka, zaplecze

dokończenie na str. 2

MEBLE Z DREWNA

oferujemy: łóżka • materace • szafy • komody • biurka • witryny • stoły • krzesła
zestawy młodzieżowe • zabudowy...

5%
obowiązuje
rabat

Mińsk Mazowiecki
ul. Piłsudskiego 39
tel./fax 25 759 02 59

Warszawa
ul. Płowiecka 25 (róg Świeckiej)
tel./fax 22 815 35 98

www.meblesosnowe.eu | e-mail: meble@meblesosnowe.eu

Metro dojechało na stację Trocka



dokończenie ze str. 1
związane z maszynami drążącymi, które jest instalowane w szybie startowym, zostało przeniesione tu na Szwedzką, żeby zwolnić miejsce w tamtych tunelach na prace wykończeniowe. W związku z tym, że obiekt Szwedzka był najdłużej zajęty przez infrastrukturę drążenia tuneli, prace wykończeniowe rozpoczęły się tu najpóźniej.

Ale i tu, na stacji Szwedzka, prace są mocno zaawansowane. Jest w pełni funkcjonalne torowisko, wykonawcy korzystają z docelowego oświetlenia, działa też już docelowa radiolączność. Zainstalowano drzwi, kabiny, wykonano elewacje ścian. Trwa układanie posadzki kamiennej peronu i montaż ruchomych schodów.

Stacja Szwedzka to najmniejsza stacja budowanego odcinka, jeśli chodzi o powierzchnię i przewidywane potoki pasażerskie. Powierzchnia jej została ograniczona do minimum, ze względu na otaczające zabudowania. Na jej rozmiar wpływa również fakt, że nie została wyposażona w żaden dodatkowy obiekt inżynierski, który często przekracza rozmiary samej stacji.

Tak właśnie jest w przypadku Trockiej, która została wypo-

sażona w obiekt większy od siebie samej. Stacja ma ok. 140 m długości a do tego jeszcze ponad 300 m torów odstawczych. System torów odstawczych jest również szerszy o kilkadziesiąt metrów od samej stacji. To jest miejsce, gdzie pociągi zawracają, oczekują na wjazd na linię, a także mogą podlegać okresowym naprawom.

Również stacja Targówek Mieszkaniowy wyposażona została w dodatkowy obiekt, którym jest komora rozjazdu. Jest to obiekt przygotowany na okoliczność wprowadzenia ruchu wahadłowego. Pociągi nie mogą tu stać i oczekiwać na wjazd, ale mogą zmienić tor. Komora rozjazdu to obiekt porównywalny gabarytami ze stacją metra. W porównaniu więc z „doposażonymi” stacjami Trocka i Targówek Mieszkaniowy, stacja Szwedzka jest kameralnym obiektem.

Mimo że prace wykończeniowe, szczególnie na stacji Szwedzka, jeszcze trwają, przyszedł czas na kontrolę sprawności działania zbudowanych obiektów. W czasie testów systemów sterowania ruchem specjalne pociągi poruszają się będą po nowo wybudowanym odcinku linii M2 - tj. tunelem za stacją Dworzec Wileński, aż do torów odstawczych za stacją

Trocka. W czasie przejazdów kontrolowana jest nie tylko poprawność działania wszystkich urządzeń znajdujących się w nowych tunelach i na stacjach, ale także ich współdziałanie z systemami pokładowymi pociągów obsługujących linię.

Testy ruchowe są jednym z ostatnich etapów budowy. Po ich zakończeniu rozpoczną się ostatnie prace wykończeniowe. Budowa stacji Szwedzka, Targówek Mieszkaniowy i Trocka, a także łączących je tuneli, zakończy się w maju 2019 r. Wówczas nastąpią odbiory techniczne tego odcinka i rozpocznie się realizacja kolejnego, trzeciego odcinka wschodniej części M2, obejmującego stacje Ząbki, Kondratowicz i Bródno. Prace przygotowawcze właściwie już się rozpoczęły, bowiem wprowadzono już pierwsze zmiany w organizacji ruchu. Aby mieszkańcy Bródna mogli się do nich przyzwyczaić, zmiany wprowadzane są etapami, przez kolejne trzy weekendy lutego. Na 15-17 lutego drogowcy przewidują zamknięcie głównej arterii osiedla, ulicy Kondratowicza.

Ruch na tej ulicy będzie przerwany na dwóch odcinkach: Bazylińska – Łabiszyńska (miasto utrzyma

przejazd tramwajów na Rembielińskiej oraz dojścia do przystanków, na bazarek i do kościoła św. Włodzimierza) oraz Szpital Bródnowski – św. Wincentego (brak przejazdu ul. Malborską, dojazd do szpitala tylko od strony ul. Chodeckiej). Na wysokości parku Bródnowskiego z powodu budowy wentylatorni metra powstanie „przeplotka” między jezdniami ul. Kondratowicza z jednym pasem ruchu w każdym kierunku.

Po zamknięciu ulicy Kondratowicza, główny ruch przejmie ulica Chodecka i ulica Matki Teresy z Kalkuty. Ta ostaną jest obecnie poszerzana, dzięki czemu możliwe będzie wytyczenie pomiędzy ulicami Chodecką a św. Wincentego bus-pasów, przy pozostawieniu kierowcom samochodów osobowych po jednym pasie w każdym kierunku (tak, jak do tej pory). Dodatkowo, na skrzyżowaniu ulic Matki Teresy z Kalkuty i Chodeckiej powstanie rondo.

Ponadto pasy dla autobusów (tylko w jednym kierunku) zostaną wytyczone także na ulicach: Chodeckiej (od Krasiczyńskiej w kierunku Matki Teresy z Kalkuty), Łojewskiej (w kierunku Łabiszyńskiej) oraz Wysogrodzkiej i Bartniczej (w kierunku P. Wysockiego).

W największym skrócie można powiedzieć, że główne objazdy ulicy Kondratowicza zostaną poprowadzone ulicami: P. Wysockiego – Matki Teresy z Kalkuty – Gilarska – Z. Jórskiego do Radzyńskiej, Głębocka – L. Kondratowicza – Młodzieńcza, św. Wincentego – Borzymowska – Trocka, ciągiem Bartnicza – Wysogrodzka do Chodeckiej i dalej do Łojewskiej, a także ul. Odlewniczą do Marywilskiej i Trasą Toruńską.

O wszystkich zmianach w organizacji ruchu na Bródnie można przeczytać na stronie urzędu miasta:

<http://www.um.warszawa.pl/aktualnosci/budowa-metra-na-br-dnie-zmiany-w-ruchu-drogowym-i-komunikacji-miejskiej>. Jest tam do ściągnięcia plik Metro Bródno – schemat zmian w ruchu.

Utrudnienia na Bródnie potrwają 3 lata. Kierowcy już się denerwują, jednak trzeba pamiętać o tym, że tak dużej inwestycji nie da się zrealizować bez utrudnień i zmian, a problemy będą tym mniejsze, im lepiej się z projektowanymi zmianami zapoznamy. Poza szeroko prowadzoną akcją informacyjną dla mieszkańców, ratusz zapowiedział również otwarcie specjalnego punktu informacyjnego przy ulicy Kondratowicza. Cała druga linia metra ma być gotowa w 2023 roku.

Joanna Kiwilszo

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH

ul. Poborzańska 8

NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

Obwodnica Śródmieścia znów przełożona

Praga chyba nie doczeka się odciążenia wiecznie zakorkowanej Targowej. Rafał Trzaskowski nie dotrzymał słowa i odłożył realizację obiecywanej od lat obwodnicy śródmiejskiej łączącej Grochów z Targówkiem na kolejne dwa lata.

Obwodnica wokół Pragi należy do najpilniejszych inwestycji drogowych w Warszawie. Tranzyt przez prawobrzeżną część miasta odbywa się przez zakorkowane ulice: Targową, Wybrzeże Helskie i Zabraniecką. Przebiecie się w godzinach szczytu na przykład z Targówka czy Białołęki do południowych dzielnic zabiera dużo czasu i nerwów. A wszystko dlatego, że od lat nie udaje się przedłużyć omijającej Śródmieście trasy o odcinek od Ronda Wiatraczna do Ronda Żaba.

Hanna Gronkiewicz-Waltz obiecywała ją we wszystkich trzech swoich kampaniach wyborczych, począwszy od 2006 roku – zawsze było coś pilniejszego. Jej następca, Rafał Trzaskowski, w kampanii wyborczej zaliczył tę inwestycję do pięciu priorytetów w swoim programie (obok m. in. przebudowy skrzyżowania alei Wilanowskiej z Dolną Służewiecką, ulicy Nowotrockiej na Targówku oraz tuneli pod torami kolejowymi w Rembertowie i Wesołej). Wielokrotnie przesuwana, budowa obwodnicy w latach 2021-2022 tym razem wydawała się być pewna.

Tymczasem 24 stycznia obradująca nad tegorocznym budżetem i prognozą finansową miasta Rada Warszawy, lekką ręką zabrała 406 mln zł zaplanowanych na budowę praskiego odcinka obwodnicy, łączącego Rondo Wiatraczna z Radzywińskiej, i przesunęła realizację tej inwestycji na lata 2023-2024.

Przesunięcie budowy obwodnicy śródmiejskiej to nie jedyna zmiana w wieloletniej prognozie finansowej miasta, jaką przegłosowali radni. Zmiany dotyczą w sumie 30 inwestycji. Chodzi o to, że jest to już chyba czwarte odsunięcie w czasie ważnej dla Pragi i Targówka inwestycji. Rzeczywiście, jest ona skomplikowana, bo zakłada blisko 900-metrowy tunel, zaczynający się pod Rondem Wiatraczna i kończący się pod skrzyżowaniem z ul. Szaserów oraz 800-metrowy wiadukt w stronę Targówka nad torami PKP, a także kilka dużych węzłów drogowych.

Czyżby pan prezydent i radni Warszawy uznali, że Praga nie jest warta takiej inwestycji? Jak zwykle prawobrzeżna część stolicy okazała się mniej ważna niż dzielnice na lewym brzegu. Przy okazji okazało się też, ile warte są prezydenckie obietnice.

Joanna Kiwilszo

Po sąsiedzku

To, co najważniejsze

Nie od dziś wiadomo, że procedury trwają. Po zakończeniu remontu w listopadzie, w styczniu wreszcie oficjalnie otrzymaliśmy klucze do nowego lokalu Kolonii Śliwice. Ma on służyć nie tylko posiedzeniom rady kolonii, ale przede wszystkim stać się domem sąsiedzkim, miejscem realizacji inicjatyw mieszkańców.

Przeprowadzka urosła do rozmiarów sporego przedsięwzięcia za sprawą księgozbioru biblioteki sąsiedzkiej, która działa na Śliwicach już od trzech lat. Biblioteka, mimo dyżurów zaledwie raz w tygodniu, dorobiła się grona stałych czytelników, także za sprawą oferowania absolutnych nowości czytelniczych. Umieszczenie księgozbioru w pozbawionym wilgoci, ciepłym pomieszczeniu, daje szansę na jej dalszy rozwój. Nowy lokal to wygodniejsze miejsce na zebrania rady - daje ono wreszcie możliwość udziału w spotkaniu wszystkim zainteresowanym. To ważne dla rozwijania samorządności na tym najniższym, lokalnym szczeblu. Sądzę jednak,



że to biblioteka i to co za chwilę zadzieje się w nowym lokalu za sprawą samych mieszkańców, jest w tym wszystkim najważniejsze.

Urządzanie lokalu trochę potrwa. Co tydzień spotykamy się w różnym składzie, posuwając adaptację pomieszczeń o krok dalej. Na dziś nie ma jeszcze licznika gazu, a co za tym idzie ogrzewania, ale mieszkańcy przynoszą swoje meble i wyposażenie. O postępie prac i terminie otwarcia naszego, całkiem nowego na mapie Pragi Północ, Domu Sąsiedzkiego, będziemy informować.

Karolina Krajewska
przewodnicząca
Rady Kolonii Śliwice



Wybory do rad osiedli w SM „Bródno” Konflikt narasta

dokończenie ze str. 1
spółdzielców zarząd - wprawdzie z opóźnieniem - na przełomie listopada i grudnia - zwołuje zebrania kolonii. Następnie w sytuacji, gdy wybory przebiegają nie po myśli prezesa, pod pretekstem rejestracji nowego statutu, zarejestrowanego później niż zostały zwołane zebrania kolonii, zarząd samowolnie unieważnia uchwały rady nadzorczej i decyzje podjęte przez zebrania kolonii dotyczące wyboru na nową kadencję członków rad osiedli. Rada nadzorcza zamiast stanowczej reakcji, bezkrytycznie podtrzymuje stanowisko zarządu - uzasadniając swoje decyzje formułą „z mocy prawa”.

Bezprawne działania

Mieszkańcy spółdzielni rozczarowani i zbulwersowani sytuacją, wyrazili oburzenie, protestując pod siedzibą zarządu. Sprawą zainteresowali się radni dzielnicy Targówek i media, które relacjonowały sprawę unieważnienia wyborów. Na to wszystko prezes zarządu odpowiedział w jednym z wywiadów dla stacji

telewizyjnej, że „zdrowa logika” nakazuje uznać wybory do rad osiedli za nieważne, a protestujących odesłał do sądu.

Nowo wybrani członkowie rad osiedli próbują konfliktową sytuację rozwiązać bez udziału sądu. W piśmie z 28 stycznia br. do rady nadzorczej przedstawili swoje stanowisko i zażądali podjęcia działań, które pozwolą zakończyć spór. Czytamy w nim:

„Występując jako członkowie Rad Osiedli SM Bródno wybrani przez Zebrania Kolonii w dniach 26.11.2018r. – 5.12.2018 r. oświadczamy, że naszym zdaniem jedynym organem uprawnionym do wyboru lub odwołania członków Rad Osiedli są Zebrania Kolonii. Uprawnienie to wynikało z zapisu §1191 pkt. 3 ust. 1 statutu, wg którego zarząd zwołał Zebrania Kolonii i jest nadal obowiązujące zgodnie z §94 pkt. 3 ust. 1 nowego statutu. Każde z odbytych Zebrań Kolonii, na podstawie przeprowadzonych głosowań, wyłoniło nowych członków Rad Osiedli. W momencie

wyboru nowych członków, zgodnie z zapisem §115 pkt. 1 (obecnie §89 pkt. 1) statutu, dotychczasowym członkom Rad Osiedli, z mocy prawa, wygasły mandaty – „mandaty członków Rady Osiedla wygasają z chwilą dokonania wyboru członków Rady Osiedla na następną kadencję”. Fakt rejestracji przez KRS zmian w statucie nie powoduje, naszym zdaniem, unieważnienia wyborów do Rad Osiedli przeprowadzonych przez organ statutowy Spółdzielni, jakim są Zebrania Kolonii. Ponieważ zarząd SM Bródno do chwili obecnej nie przedstawił opinii prawnej upoważniającej go do ogłoszenia unieważnienia wyborów członków Rad Osiedli dokonanych przez Zebrania Kolonii na nową kadencję, uznajemy że wybory te są ważne.

Jednocześnie żądamy zwołania pozostałych trzech Zebrań Kolonii, które miały odbyć się w dniu 6.12.2018 r., w celu wyłonienia wszystkich członków Rad Osiedli na nową kadencję.”

Władze spółdzielni do dziś nie przedstawiły pisemnej opinii prawnej upoważniającej je do kreowania swojego stanowiska jako działania „na mocy prawa” (ipso iure). Wystąpienie prawomocnie

wybranych członków rad osiedli należy więc traktować jako ostatnią szansę Rady Nadzorczej SM „Bródno” przywrócenia ładu prawnego w spółdzielni. W innym przypadku, widząc niezadowolenie i determinację mieszkańców, możemy spodziewać się eskalacji działań i interwencji uprawnionych organizacji zewnętrznych nadzorujących prace spółdzielni mieszkaniowych.

Na marginesie należy zauważyć, że mocno wątpliwe jest przypisanie sobie przez zarząd spółdzielni, wbrew zapisom statutu SM „Bródno”, prawa do wydawania decyzji „na mocy prawa” w kwestiach leżących wyłączenie w kompetencji zebrań kolonii. Zgodnie ze statutem, zarząd miał obowiązek zwołać zebrania kolonii do końca września 2018 r. – i gdyby tak zrobił, nie byłoby problemu. Statut nie daje zarządowi żadnych praw do unieważniania decyzji podjętych przez zebrania kolonii, które zostały prawomocnie zwołane i przeprowadzone zgodnie ze statutem i regulaminem. Czy rada nadzorcza wysłucha głosu wyborców, członków SM „Bródno” i zechce być ich prawdziwym reprezentantem? Czas pokaże.

Krystian Makowski

Samodzielny Zespół Publicznych Zakładów Lecznictwa Otwartego Warszawa Praga Północ

zaprasza

mieszkańców Mazowsza,
którzy ukończyli 18 lat do udziału
w „Programie badań przesiewowych
w kierunku wykrycia zakażenia
wirusem zapalenia wątroby typu C”

Program realizowany w punktach
pobrań przychodni SZPZLO Warszawa
Praga Północ przy ulicach:



- Borysa Sawinkowa 5a
- Jagiellońska 34
- Radzymińska 101/103
- Otwocka 1

Program finansowany ze środków Samorządu
Województwa Mazowieckiego



Biblioteka przy Kijowskiej odłożona na półkę?

Trzy lata. Dokładnie tyle czasu upłynęło od zlikwidowania filii praskiej biblioteki publicznej przy ul. Kijowskiej 11. Biblioteki, która funkcjonowała w tym miejscu przez ponad 40 lat.

Sprawę, która zbulwersowała wielu mieszkańców Szmulowizny, ale i Kamionka, dla których była to najbliższa placówka biblioteczna, opisywaliśmy wielokrotnie. Warto tutaj przypomnieć przede wszystkim działania mieszkańców osiedla, którzy po likwidacji biblioteki nie złożyli broni i jeszcze w 2016 r. wystąpili do ówczesnych władz dzielnicy z wnioskiem o przeprowadzenie konsultacji społecznych, dotyczących funkcjonowania praskiej biblioteki publicznej. Ta i inne inicjatywy spowodowały, że sprawa biblioteki była cały czas żywa i samorządowcy nie mogli pozostawić tematu bez odpowiedzi. W 2017 r. zdominowany przez PiS zarząd dzielnicy podjął decyzję o stworzeniu przy Kijowskiej nowej placówki. Rozpoczęły się negocjacje cenowe z RSM Praga (czynsz, co wielokrotnie powtarzała dyrektorka praskiej biblioteki, był jednym z argumentów na rzecz wyprowadzenia biblioteki z zasobu spółdzielni), ponadto mieszkańcy zostali włączeni w proces projektowania nowej placówki. W 2018 r. w budżecie dzielnicy zostały zabezpieczone środki w wysokości 400 tys. zł, z których miała zostać sfinansowana nowa biblioteka przy Kijowskiej. W dzielnicowej broszurce poświęconej inwestycjom na Pradze pojawiła się nawet data jej powrotu: wrzesień 2018 r. Niestety, mimo upływu kolejnych miesięcy, sprawa powrotu biblioteki nie posunęła się do przodu nawet o milimetr. Można nawet powiedzieć, że zrobiono krok wstecz. Obecne władze

dzielnicy w różnych wypowiedziach (prasowych, jak i w oficjalnych odpowiedziach na interpelacje radnych) sugerują, że biblioteka na Kijowską nie wróci. Jednocześnie pojawiają się pomysły stworzenia multibiblioteki (?) w rejonie ulicy Łochowskiej, w budynku z zasobu miejskiego. W tej części Pragi brakuje jednak lokalu nadającego się w pełni do pełnienia tego typu funkcji. Wybudowanie odpowiedniego budynku znacząco odwlekałoby sprawę w czasie, być może nawet do końca kadencji. Taka postawa obecnego zarządu dziwi, szczególnie, że oznacza mocne odcięcie się od działań poprzedników. Działania odbieranych pozytywnie przez mieszkańców, szczególnie osiedla Kijowska. Dziwi również milcząca, nie pierwszy zresztą raz, postawa zarządu spółdzielni. Szczególnie, że powrót biblioteki na Kijowską był oczkiem w głowie prezesa Półrolniczaka. Powagi sprawie dodaje fakt, że wraz z budową zapowiadanej multibiblioteki przy Łochowskiej RSM może stracić kolejną placówkę biblioteczną, przy Radzymińskiej 50.

JO

Wyciąg ze statutu SM „Bródno”

§ 81

1. Zarząd kieruje działalnością Spółdzielni i reprezentuje ją na zewnątrz.
2. Zarząd podejmuje wszelkie decyzje nie zastrzeżone dla innych organów w ustawie Prawo spółdzielcze, ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych i w Statucie Spółdzielni.

§ 82

Do zakresu działania Zarządu należy w szczególności:

- 1) podejmowanie decyzji w sprawach przyjęcia w poczet członków Spółdzielni;
- 2) zawieranie umów o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu;
- 3) zawieranie umów o ustanowienie odrębnej własności lokalu;
- 4) zawieranie umów o budowę lokali;
- 5) dokonywanie w imieniu Spółdzielni przeniesienia własności lokali mieszkalnych, użytkowych, w tym garaży, stanowiących odrębną własność, udziałów w wielostanowiskowych lokalach garażowych oraz zawieranie umów najmu;
- 6) przekształcanie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego w prawo odrębnej własności lokalu, bądź w spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu;
- 7) sporządzanie projektów planów gospodarczych, inwestycyjnych i innych planów działalności Spółdzielni;
- 8) prowadzenie gospodarki Spółdzielni w ramach uchwalonych planów i wykonywania związanych z tym czynności organizacyjnych i finansowych, w tym zawieranie umów cywilno – prawnych;
- 9) sporządzanie i przedkładanie Radzie Nadzorczej dokumentacji oraz sprawozdań pozwalających na ocenę:
 - a) planowanych projektów inwestycyjnych,
 - b) realizowanych i zakończonych projektów inwestycyjnych,
- 10) sporządzanie rocznych sprawozdań i bilansów oraz przedkładanie ich do zatwierdzenia Walnemu Zgromadzeniu;
- 11) zaciąganie kredytów bankowych i innych zobowiązań do wysokości określonej uchwałą Walnego Zgromadzenia;
- 12) zmiana przeznaczenia lokali w uzgodnieniu z Radą Osiedla;
- 13) udzielanie pełnomocnictw;
- 14) zabezpieczenie majątku Spółdzielni;
- 15) zwoływanie Walnego Zgromadzenia;
- 16) współdziałanie z terenowymi organami władzy i administracji państwowej oraz organizacjami spółdzielczymi, społecznymi i gospodarczymi;
- 17) przygotowanie dokumentów niezbędnych do podjęcia przez Walne Zgromadzenie uchwały o podziale Spółdzielni, w wypadku, gdy są spełnione warunki określone w art. 108 a § 1 lub 7 pr. sp.

www.ABCK.pl

- ZARZĄDZANIE
- ADMINISTROWANIE
- WSPÓLNOTY
- REFERENCJE
- SERWIS TECHNICZNY
- KSIEGOWOŚĆ
ON-LINE - 24h

tel. 530 530 330

Praga na urodzinowo

dokończenie ze str. 1
inicjatywę zawsze włączają się również pracownicy Muzeum Warszawskiej Pragi.

Odbývające się pod hasłem „Kto handluje, ten żyje” tegoroczne urodziny obfitowały w wiele ciekawych inicjatyw. Z pewnością jedną z ważniejszych

była możliwość zwiedzania Centrum Edukacji i Historii Warszawskiej Straży Pożarnej, które mieści się w dawnych koszarach straży ogniowej przy Marcinkowskiego 2. Placówka wciąż jest w stanie organizacji, więc zwiedzanie podczas urodzin Pragi było jedną z nielicznych

okazji, by zobaczyć, jak remontowany od wielu lat zabytek wygląda obecnie. W pamięć zapadną, nie tylko ze względu na poznane słówka, warsztaty gwary warszawskiej, które odbyły się w Domu Sąsiedzkim „Moje Szmulki” i Centrum Zarządzania Światem. Do hasła

tegorocznych urodzin nawiązywały wydarzenia odbywające się w Muzeum Warszawskiej Pragi: promocja książki o Bazarze Różycyckiego pod redakcją Marka Millera oraz wspólne odśpiewanie Pradze życzeń urodzinowych w towarzystwie Kapeli Praskiej. Podobnie jak w poprzednich edycjach, również w tym roku nie zabrakło spacerów. Po Szmulkach oprowadzał Krzysztof Michalski z PSM Michałów, a po Wileńskiej Piotr Strzyczński z Towarzystwa Przyjaciół Pragi. Historię praskich bazarów i ulicy Brzeskiej przybliżali z kolei przewodnicy z „Praskiej Ferajny”. Swoistą perłą w koronie tegorocznych urodzin było oprowadzanie przez historyków sztuki z Muzeum Warszawskiej Pragi po „praskim Loretto”, czyli zabytkowym kościele Matki Bożej Loretańskiej przy ul. Ratuszowej. To najstarszy zabytek Pragi i zarazem jedyny budynek pamiętający jej lokację. Urodziny nie kończą się 10 lutego. Wiele inicjatyw odbywać się będzie jeszcze w bieżącym tygodniu. Dodatkowo organizatorzy zachęcają do udziału w zbiorce produktów dla grochowskich kotów. Szczegóły na stronie urodzinypragi.pl

JO



Zachować nadwiślańską przyrodę

Brzegi Wisły zostaną wkrótce objęte projektem ochrony kluczowych gatunków, które zamieszkują jej środkowy bieg. To wynik wdrażania w życie dwóch unijnych dyrektyw: siedliskowej i ptasiej oraz kontynuacja dalszego rozwoju sieci Natura 2000.



Projekt swoim zasięgiem obejmie 32-kilometrowy odcinek rzeki w granicach miasta, na terenie należącym do dziewięciu stołecznych dzielnic: Pragi Północ, Pragi Południe, Białoleki, Wawra, Wilanowa, Mokotowa, Śródmieścia, Żoliborza i Bielania. Przedsięwzięcie jest tym bardziej ważne i zasadne z punktu widzenia jego realizacji, ponieważ obejmuje on rejon, w którym dochodzi do styku wielkiej aglomeracji miejskiej z ważnym

korytarzem ekologicznym, wchodzącym w skład obszaru Natura 2000 - dolina Wisły. Dzięki tym działaniom można będzie prowadzić skuteczną ochronę siedliskową dla około 100 gatunków ptaków. W tym celu powstaną wyspy stałe i pływające, które skutecznie pozwolą chronić gniazda i pisklęta, m.in. przed niszczącym działaniem wód wezbraniowych rzeki, zwłaszcza w trakcie przechodzenia gwałtownych fal powodziowych.

Realizacja tego projektu będzie odbywała się na wielu płaszczyznach, które nie ograniczą się jedynie do ochrony zagrożonych wyginieciem gatunków ptaków - rybitwy rzecznej i białoczelnej, ale również do efektywnego łączenia celów nowoczesnej ochrony przyrody, ochrony przeciwpowodziowej oraz szeroko rozumianej rekreacji nad brzegami Wisły.

To doskonały przykład na harmonijne łączenie szeroko rozumianych celów ochrony nadwiślańskiej przyrody, który niewątpliwie przyczyni się do ponownego ułożenia prawidłowych stosunków na linii miasto-rzeka, w których to część odstąpionych brzegów Wisły

będzie zarezerwowana wyłącznie dla ptaków, a część - z odpowiednią infrastrukturą i wyposażeniem - będzie służyła mieszkańcom stolicy.

W projekcie zastosowane będą ponadto nowoczesne rozwiązania technologiczne, które umożliwią obserwację ptaków z wybranych punktów poprzez sieć kamer cyfrowych, z których transmisja będzie powszechnie dostępna przez Internet, a zasilanie całego systemu oparte będzie na generatorach wiatrowych.

Całkowity koszt przedsięwzięcia wyniesie 14,6 mln zł, z czego dofinansowanie z UE wyniesie 7,17 mln zł.

Tekst i zdjęcia:
Przemysław Miller



Co gubią warszawiacy? Gdzie szukać i jak odebrać zguby?

Do stołecznego Biura Rzeczy Znajdionych trafia co roku mnóstwo dokumentów, zegarków, telefonów, liczne portfele, pieniądze, laptopy i czytniki. W 2018 r. zdeponowano w nim 9 700 rzeczy, rok wcześniej 9 800.

Warszawiacy przynoszą bardzo różne przedmioty. Głównie odnalezione dokumenty, elektronikę, biżuterię, gotówkę oraz torby i plecaki pozostawione w miejscach publicznych. Zdarzają się też dość nietypowe znaleziska jak przenośne pianino, wiertarka, czy gitara. W ubiegłym roku na ul. Dzielną 15 przyniesiono m.in. 557 telefonów, 435 zegarków, 71

laptopów, 33 aparaty fotograficzne i 29 czytników znalezionych na terenie miasta. Do depozytu trafiło też 40 pierścionków, 21 obrączek i 70 łańcuszków.

Przedmioty dostarczane są głównie przez stołeczne kina, centra handlowe, Centrum Nauki Kopernik, Metro Warszawskie, Lotnisko Chopina oraz policjantów i strażników miejskich.

Pracownicy Biura Rzeczy Znajdionych przy ul. Dzielnej 15 starają się identyfikować i poszukiwać właścicieli przedmiotów. Kontaktują się drogą mailową lub dzwonią pod numery telefonów, znajdujące się na wizytówkach pozostawionych w teczkach i dokumentach oraz pod ostatnio wybierane numery w telefonach komórkowych, o ile jest to możliwe.

Niestety, nadal do swoich pierwotnych właścicieli wraca zaledwie około 5% rzeczy.

Jak odebrać rzeczy?

Aby odebrać zagubione przedmioty w miejskim biurze przy ul. Dzielnej należy przedstawić dowód zakupu lub inny dokument poświadczający własność. W przypadku, kiedy jest to niemożliwe (np. obrączki, zegarka czy pierścionka) konieczne będzie dokładne opisanie zguby, wskazanie potencjalnego miejsca zagubienia i określenie jego cech szczególnych. Należy także opłacić koszty przechowania i utrzymania

rzeczy oraz poszukiwania osoby uprawnionej do odbioru.

Rzeczy są przechowywane przez dwa lata od dnia znalezienia. Po tym terminie prawo własności przechodzi na znalazcę, o ile odbierze rzecz w wyznaczonym terminie. W przypadku nieodebrania rzeczy ich właścicielem staje się na mocy art. 19 ust. 1 ustawy o rzeczach znalezionych m.st. Warszawa.

Gdzie szukać?

Ogłoszenia na temat zagubionych przedmiotów publikowane są m.in. w Biuletynie Informacji

Publicznej i na tablicy informacyjnej Biura Rzeczy Znajdionych.

Warszawskie Biuro Rzeczy Znajdionych zostało powołane do życia 65 lat temu przez Radę Narodową m.st. Warszawy. Obecnie znajduje się w strukturze Biura Administracji i Spraw Obywatelskich Urzędu m.st. Warszawy. Zasady jego funkcjonowania określa m.in. ustawa z 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych (Dz. U. z 2015 r., poz. 397 z późn. zm.) oraz regulamin działalności Biura Rzeczy Znajdionych (Zarządzenie nr 284/2017 Prezydenta m.st. Warszawy z 17 lutego 2017 r.).

W tym roku do biura trafiło już ponad 600 rzeczy.



Dom Kultury Zacisze
ul. Blokowa 1,
www.zacisze.waw.pl
tel. (22) 679 84 69, 743 87 10

13.02-8.05 (środa) godz. 19.00-21.30 - Kurs szycia na maszynie dla osób, które chciałyby opanować podstawy szycia na maszynie i uszyć dla siebie coś niepowtarzalnego, jedyne i oryginalne oraz dla tych, które opanowały już podstawy i chcą stworzyć własne projekty. Zapraszamy młodzież i dorosłych. Opłata: 470 zł z własną maszyną, 580 zł z maszyną DK Zacisze (12 zajęć).

15.02 (piątek) godz. 11.00 - Klub Ludzi Kultury - 80 lat Muzeum Archidiecezji Warszawskiej. W programie: Najcenniejsze eksponaty w zbiorach, wystawy czasowe, działalność edukacyjna i historia MAW. Moderator Bogusław Falicki. Partner Muzeum Archidiecezji Warszawskiej. Wstęp wolny.

16.02 (sobota) Sobota dla Małych i Dużych:

- Mali Einstein - temat: Serce na dłoni. Doświadczenia i eksperymenty dla dzieci w wieku 4-9 lat. I grupa - godz. 10.00, II grupa - godz. 11.00, III grupa - godz. 12.00. Opłata: kartet 50 zł, pojedyncze zajęcia 30 zł.

- Sutasz warsztaty biżuterii artystycznej. W programie wykonanie wisiora lub kolczyków. Warsztaty dla dorosłych i starszej młodzieży. Godz. 11.00-14.00. Opłata 90 zł.

- Akwarela dla dzieci 7+. Temat: Malarstwo przypadku. Godz. 11.00-12.30. Opłata 25 zł.

16.02 (sobota) - Walentynkowa Domówka. Bilety w cenie 40 zł do kupienia w kasie DK Zacisze.

17.02 (niedziela) godz. 17.00 - „Tajemnica skarbu na kurzej nóżce” przedstawienie teatralne dla dzieci. Bilet w cenie 10 zł.

17.02 (niedziela) godz. 17.00 - FilmOFFe Zacisze - pokaz filmu „Kiedy owca staje się lwem” (When Lambs Become Lions) w reż. Jon Kasbe. Po projekcie zapraszamy na spotkanie z Klaudią Kolasą, absolwentką afrykanistyki, dokumentalistką, autorką projektu Multicultural Warsaw. Spotkania w ramach Szklanej Góry MAL. Współorganizator: MFFD HumanDoc. Wstęp wolny.

18.02 (poniedziałek) godz. 18.15 - Sztuka mówienia „nie” z czystym sumieniem. Seminarium inspirowane dla rodziców i wychowawców. Prowadzi Katarzyna Gałązka. Opłata 50 zł (2h).

20.02 (środa) godz. 17.00 - Podlasko-Mazowiecki Festiwal Freestyle - Martial Arts - eliminacje warszawskie.

Do 22.02 - Zgłoszenia teatrów młodzieżowych do udziału w Przeglądzie Teatrów Młodzieżowych SPOT. Jury: Grażyna Barszczewska, Ewa Domańska i Przemysław Wyszynski. Termin przeglądu: 16.03.19.

23.02 (sobota) Sobota dla Małych i Dużych:

- Wehikuł sztuki - temat: Tkanina - artystycznie. Historia sztuki dla najmłodszych (7-12 lat). Godz. 11.00-13.00. Opłata 25 zł.

- Mali Einstein - temat: Chemiluminescencja? Doświadczenia i eksperymenty dla dzieci w wieku 4-9 lat. I grupa - godz. 10.00, II grupa - godz. 11.00, III grupa - godz. 12.00. Opłata 30 zł.

- Już nie jesteś jedyny. Warsztaty rodzicielskie o relacji w rodzeństwie. Godz. 11.00-13.00. Prowadzi Katarzyna Gałązka. Opłata 50 zł.

23.02 (sobota) godz. 16.00 - Wieczorek taneczny dla dorosłych. Wstęp 18 zł, studenci UTW 15 zł.

24.02 (niedziela) godz. 17.00 - „Poza ramami” otwarcie wystawy Mariusza Ołowskiego. Wernisażowi towarzyszy koncert Jolanty Majchrzak i Tadeusza Woźniaka. Wystawa czynna do 13.03.2019.

24.02 (niedziela) godz. 17.00 - „Gdy ziemia oddycha” koncert Jolanty Majchrzak i Tadeusza Woźniaka. Koncert towarzyszy otwarciu wystawy „Poza ramami”. Obowiązują zaproszenia i wejściówki. Wejściówki do odbioru w kasie DK Zacisze od 15.02.2019.

25.02 (poniedziałek) godz. 12.45 - Twój pomysł się liczy! Spotkanie dotyczące budżetu partycypacyjnego 2020. Masz ciekawy pomysł na projekt i chcesz zaprezentować go mieszkańcom Zacisza? Wystłuchamy, doradzimy i podpowiemy, jak złożyć wniosek. Wstęp wolny.

25.02 (poniedziałek) godz. 18.15 - Dorosły jak latarnia morska. Seminarium dotyczy mądrego przewodnictwa dorosłych w życiu dzieci - dla rodziców i wychowawców. Prowadzi Katarzyna Gałązka. Opłata 50 zł (2h).

28.02 (czwartek) godz. 10.00 - Muzykalne serce oddam - bal integracyjny dla osób niepełnosprawnych. Organizatorzy: Rada Osiedla Zacisze i DK Zacisze.

Rodziny Massalskich cz. 4 - kryminalna

dokończenie ze str. 1
Massalski (ur. 1915 r.) wystąpił o zwrot kamienicy i za pomocą adwokata w Warszawie chcieli „zabezpieczyć” sprawę dziedziczenia kamienicy dla swoich dzieci, czyli dla wnucząt Witolda Massalskiego: Anny Cendrier i Moniki Dobrowolskiej, córek Wandalina oraz Moniki i Witolda Salskich, dzieci Jadwigi.

W tamtym okresie (1990 r.) cudzoziemcy nie mieli prawa do odzyskiwania majątków pozostawionych w Polsce. Wtedy, ani Jadwiga, ani jej dzieci, Monika i Witold, nie posiadali jeszcze obywatelstwa polskiego. Nie posiadała go również starsza siostra Moniki Dobrowolskiej, Anna Cendrier, która wyszła za mąż za Francuza i mieszkała na stałe we Francji. Monika Dobrowolska, była jedyną osobą z młodszego pokolenia (to znaczy wnuków Witolda Massalskiego), która mieszkała na stałe w Polsce i miała obywatelstwo polskie.

Po naradzie z adwokatem w październiku 1990 r. Jadwiga, jej brat Wandalin oraz jego córka Monika Dobrowolska zrobili, co następuje:

1 - Jadwiga i Wandalin sporządzili notarialne pełnomocnictwo dla Moniki Dobrowolskiej, żeby mogła wystąpić o zwrot prawa do własności kamienicy. W 1990 roku Jadwiga miała już 76 lat, a jej brat - 75.

Pełnomocnictwo automatycznie wygasa (traci ważność) w przypadku śmierci jednego z mocodawców, dlatego żeby zabezpieczyć się przed taką ewentualnością:

2 - Wandalin napisał pismo p.t. „Mój testament” dla córki Moniki Dobrowolskiej, w sprawie odzyskania kamienicy przy ul. Okrzei 26;

3 - Jadwiga sporządziła podobne pismo p.t. „Mój testament” celem umożliwienia swojej bratanicy Monice Dobrowolskiej prowadzenia działań urzędowych na rzecz odzyskania kamienicy.

4 - Monika Dobrowolska napisała równocześnie zobowiązanie o równym podziale na cztery części wszelkich korzyści materialnych związanych z ewentualnym przejęciem praw własności kamienicy „Pod Sowami”, to znaczy:

- 1/4 dla siebie samej: Monika Dobrowolska,
- 1/4 dla swojej siostry: Anna Cendrier,
- 1/4 dla swojej kuzynki: Monika Salski i
- 1/4 dla swojego kuzyna: Witold Salski.

W marcu 1991 r. Jadwiga przesłała list do swoich dzieci z kopią tych czterech ww. dokumentów oraz szczegółowym opisem jej zamiarów dotyczących prawa do własności kamienicy „Pod Sowami”. W liście tym Jadwiga napisała również, że ma pełne zaufanie do swojej bratanicy i że Monika Dobrowolska nie zagarnie wszystkiego dla siebie.

Wandalin Massalski zmarł w 1996 r. W 2007 r. miasto oddało własność kamienicy. Oficjalnymi spadkobiercami byli wtedy w równych częściach Jadwiga Salski oraz jej bratanica Monika Dobrowolska.

Do procesu sprzedaży kamienicy nieodzowne było nowe pełnomocnictwo od Jadwigi dla Moniki Dobrowolskiej. Takie pełnomocnictwo uzyskał w 2007 r. Witold Salski od swojej matki w Brazylii i równocześnie, przy tej samej okazji, Jadwiga podpisała testament orzekający o spadku kamienicy dla swoich dzieci, w obecności konsula RP w Sao Paulo, który potwierdził własnoręczność podpisu Jadwigi, wówczas ponad 93-letniej i chorej na Parkinsona. Podział według aktu notarialnego sprzedaży miał być: 1/2 dla Jadwigi Salskiej a 1/2 dla Moniki Dobrowolskiej. Do tego momentu kontakt z Moniką Dobrowolską był szczery i otwarty.

W 2011 r. Jadwiga Salska poważnie zachorowała i leżała w szpitalu w Sao Paulo. Rachunki szpitalne przekraczały sumę 200 000 zł. Wtedy Witold, syn Jadwigi, poprosił kuzynkę o możliwie szybką sprzedaż kamienicy, żeby matka mogła jeszcze za życia z tego skorzystać. Monika Dobrowolska twierdziła wtedy, że jest kryzys i że bardzo trudno jest sprzedać ten obiekt. Witold i Monika Salski mieli całkowite zaufanie, że kuzynka wywiąże się ze swojego zobowiązania z 1990 r. Niestety, pod koniec 2013 r. przypadkowo dowiedzieli się, że Monika Dobrowolska kamienicę sprzedała już w kwietniu 2010 r. i całą sumę ze sprzedaży zagarnęła dla siebie, nie honorując swojego zobowiązania z 1990 r.

Monika Dobrowolska sprzedała kamienicę dwa lata przed śmiercią Jadwigi Salskiej, która zmarła w Brazylii, 16 marca 2012 r. mając ponad 98 lat; Anna Cendrier zmarła w Paryżu 28 sierpnia 2012 r. A więc Monika Dobrowolska następców prawnych Jadwigi Salskiej okłamywała przez prawie 4 lata.

Za to, że nie rozliczyła się ze sprzedaży kamienicy z Jadwigą Salską, ani nie poinformowała jej ani jej następców prawnych, Monika Dobrowolska została ukarana prawomocnym wyrokiem karnym na 3 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu i 300 000 zł grzywny.

Natomiast, sprawa spadkowa po Jadwidze Salskiej trwa nadal, już prawie 5 lat... (nazwisko i adres znane redakcji)

Posłaliśmy tropem informacji zamieszczonych w liście i sprawdziliśmy autentyczność dokumentów, których kopie są w posiadaniu redakcji, co utwierdziło nas w przekonaniu o racji autora listu, a jednocześnie wywołało niewesołe refleksje.

Cykl „Historia Praskich Rodów” prezentuje bardzo różne rodziny: różnego pochodzenia, o różnicowanym statusie społecznym. Opisywani są w nim ludzie wybitni i ogólnie znani, a także ci mniej znani, co nie znaczy, mniej ciekawi. Łączy ich jedno: związek z Pragą. W tym cyklu pragnęłam pokazać ludzi, którzy swoim życiem pozytywnie zapisali się w historii prawobrzeżnej Warszawy. Jak widać, niestety, nie każda historia rodzinna może być nazwana pozytywną. Są takie, które kryją w sobie niesprawiedliwość i konflikty. Do nich należy również historia rodziny Massalskich.

Kiedy na podstawie rozmów z Moniką Dobrowolską opisywałam w 2015 roku dzieje jej rodziny, nie zdawałam sobie sprawy z zagmatwanej sytuacji prawnej, jaka miała miejsce po sprzedaży kamienicy przy Okrzei 26. Moja rozmówczyni poinformowała mnie tylko, że kamienica została sprzedana najpierw spółce „Prometeusz”, później firmie „Fenix Group”, specjalizującej się w rewitalizacji tego typu obiektów. Najważniejsze było, że kamienica nie popadnie w ruinę. I rzeczywiście, szczęśliwie tak się nie stało.

Natomiast w gruzach legły dobre stosunki rodzinne i

wzajemne zaufanie. Rodzina mieszkająca za granicą i niemogąca na miejscu dopilnować swoich interesów, została oszukana. Fakt ten został zresztą przez sąd karny stwierdzony, a osoba winna ukarana.

Monika Dobrowolska zobowiązała się do podziału wpływów finansowych związanych z ewentualnym (wówczas) przejęciem praw własności domu przy ul. Okrzei 26, ale po rzeczywistym przejęciu tych praw i uzyskaniu wpływów finansowych z ich sprzedaży, z

tego zobowiązania się nie wywiązała.

Najbardziej przykry w tej sprawie jest fakt, że Jadwiga Salska nie mogła jeszcze za życia skorzystać ze swojej części tych wpływów finansowych, o które zresztą sama walczyła i których u schyłku życia bardzo potrzebowała. Właśnie przez wzgląd na pamięć o niej publikujemy ten list i komentarz, może choć w niewielkim stopniu przyczynią się do oddania należnej Jadwidze Salskiej sprawiedliwości.

JK

**Czy się uczysz, czy pracujesz
a chcesz dorobić
w branży zdrowotnej -
zadzwoń - tel. 602 267 377**

Zmarł bródnianin

Nie żyje Jan Olszewski, były premier Rzeczypospolitej Polskiej, obrońca opozycjonistów w procesach politycznych w okresie PRL, współtwórca pierwszego statutu „Solidarności”, uczestnik obrad Okrągłego Stołu, doradca prezydentów Lecha Wałęsy i Lecha Kaczyńskiego, bródnianin.



Jan Olszewski nie ukrywał swojego pochodzenia z Nowego Bródna. Był z niego dumny. Urodził się w 1930 roku w rodzinie kolejarza, a przez matkę spokrewniony był z patronem jednej z praskich ulic, działaczem ruchu robotniczego, Stefanem Okrzeją. W domu przy ulicy Poborzańskiej 21 spędził całe dzieciństwo i młodość. W czasie wojny działał w drużynie Zawiszy Szarych Szeregów. Brał udział w Powstaniu Warszawskim.

Po wojnie, jako uczeń Liceum im. Leopolda Lisa-Kuli i członek młodzieżowego koła PSL na Bródnie, zaangażowany był w kampanię wyborczą Stanisława Mikolajczyka. Po ukończeniu prawa na Uniwersytecie Warszawskim pracował najpierw w Ministerstwie Sprawiedliwości a następnie w Polskiej Akademii Nauk. Jednocześnie nawiązał współpracę z redakcją słynnego czasopisma „Po prostu”. To wtedy założył

sobie, że wszelkimi siłami będzie dążył do powrotu wolnej Polski, takiej, jaką pamiętał z dzieciństwa. Postanowił kierować się w życiu zasadą niegodzenia się na zło i porządek narzucony Polakom po 1945 roku.

Tej zasadzie był wierny całe życie, broniąc w latach 60. w procesach politycznych Melchiora Wańkowicza, Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego, współtworząc w 1975 r. skierowany do Sejmu „List 59”, protestujący przeciwko zmianom w Konstytucji PRL, uczestnicząc w zakładaniu Komitetu Obrony Robotników oraz Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, współtworząc statut NSZZ „Solidarność” i występując w latach 1984-85 z upoważnienia prymasa Józefa Glempa jako oskarżyciel posiłkowy zabójców księdza Jerzego Popiełuszki.

Był uczestnikiem rozmów Okrągłego Stołu, a w 1990 roku został współzałożycie-

lem i fundatorem Polskiej Fundacji Katyńskiej. Po wstąpieniu do Porozumienia Centrum, rozpoczął ścisłą współpracę z Lechem Wałęsą. Współtworzył program wyborczy przyszłego prezydenta i został członkiem jego Komitetu Doradczego. Użył mandat posła i pracował w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego.

W uznaniu zasług dla opozycji antykomunistycznej, w grudniu 1991 roku Jan Olszewski został powołany na urząd premiera. Jako szef rządu dążył do dekomunizacji w Ministerstwie Obrony Narodowej, Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Urzędzie Ochrony Państwa i Policji. Te plany napotkały jednak na ogromny opór. Jan Olszewski przysporzył sobie w ten sposób wielu wrogów. 4 czerwca 1992 roku jego rząd został obalony.

Wówczas wystąpił z Porozumienia Centrum i założył Ruch dla Rzeczypospolitej. Wybrany do Sejmu był po-

stem III i IV kadencji (1997-2005). Pełnił też funkcję zastępcy przewodniczącego Trybunału Stanu, a 10 kwietnia 2006 roku został doradcą prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

W 2008 roku rada Polskiej Fundacji Katyńskiej przyznała mu Medal Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Rok później Jan Olszewski został odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Orderem Orła Białego.

Był postacią nieszlachetną - konsekwentnie trzymając się swoich zasad, które, jak podkreślał, wyniósł z rodzinnego domu na Bródnie, potrafił rozmawiać z reprezentantami najróżniejszych środowisk. Będąc warszawiakiem z prawego brzegu gościł w 2017 r. na łamach naszej gazety jako bohater 17. części cyklu „Historia Praskich Rodów”, zatytułowanej „Rodzina Olszewskich”. Był już wtedy ciężko chory, ale zgodził się udzielić wywiadu przez telefon. Te wielogodzinne telefoniczne rozmowy i jego ciepły głos na zawsze pozostaną w naszej pamięci.

Redakcja

KLASY PŁYWACKIE
W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 50
ul. Jagiellońska 7

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 50 oraz Miejskiego Klubu Sportowego JAGIELLONKA ogłasza nabór do dwóch pierwszych klas sportowych szkoły podstawowej o profilu pływackim na rok szkolny 2019/2020.

OFERUJEMY:

- wykwalifikowaną kadry
- zabezpieczenie bazy sportowej
- udział w zawodach sportowych
- obóz sportowo-rekreacyjny
- wysoki poziom nauczania

Informacje dotyczące warunków naboru zamieszczone są na stronie szkoły www.sp50.waw.pl oraz klubu www.mksjagielonka.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 666 557 348.

Zdjęcia i pływania i zajęcia szkolne odbywają się w polskiej kąpieli, jeżeli jest podjęta decyzja o wzięciu udziału, co nie wymaga wychodzenia dzieci na terenę i stwarzania niebezpieczeństwa dla dzieci do nadzoru i nadzoru pływackich w polskim i kąpieli.

Praga w psich odchodach 2

Jeden z moich ubiegłorocznych felietonów w całości poświęcony był sprawie ważnej z punktu widzenia estetyki przestrzeni, w której żyjemy. Choć sprawa ta nie jest na pierwszy rzut oka tak ważna, jak prowadzone na Pradze remonty kamienic, w dłuższej perspektywie rzutuje równie negatywnie na odbiór praskiej przestrzeni, jak właśnie sypiące się elewacje budynków. Chodzi oczywiście o psie odchody, które w ilości niespotykanej do tej pory na dobre zagroziły na praskich trawnikach i chodnikach. Na nieszczęście bagatelizujących problem psich kup, topniejące śniegi nie rozpuściły tego, co pozostawiają praskie czworonogi.

Do problemu sprzątania po psach wracam również dlatego, że sam dołączyłem w minionym roku do grona „psiarzy”. Jedną z pierwszych rzeczy, jakie nabyliśmy, nim pojechaliśmy z żoną po naszą czworonożną koleżankę do schroniska, był zestaw worków na psie odchody. Prawdę mówiąc nie wyobrażaliśmy sobie, by

decydując się na psa, nie opiekować się nim na 100%. Na 100% oznacza nie tylko, że pies będzie zabierany na spacer i dostanie jedzenie, ale również że będziemy sprzątać to, co pozostawi po sobie. A mimo średnich gabarytów nasza Luna (beagle) potrafi pozostawić po sobie naprawdę sporo. Średnio dwie niespodzianki dziennie, to daje tygodniowy wynik na poziomie 14, po miesiącu prawie 60, a po roku 720 kup. Dlaczego tak skrupulatnie to wliczam? Ano dlatego, że jeśli w pobliżu mieszka np. 10 osób nie sprząających po swoich psach, po roku na trawnikach i chodnikach leży ponad 7 tys. psich kup! Teraz łatwiej zrozumieć, dlaczego w przypadku niektórych ulic (moje faworytki to Łochowska, Siedlecka, Inżynierska i Stalowa) trudno przejść kilka metrów, by nie natknąć się na psie odchody.

Wielu właścicieli psów nic sobie z tego nie robi, odwracając głowę, gdy pies załatwia potrzeby fizjologiczne, albo odpowiadając agresją na pytania, dlaczego

nie sprząają po swoich pupilach. Na problem nie reagują również jednostki samorządowe odpowiedzialne za utrzymanie czystości. Quad z odkurzaczem do sprzątania, który dawniej jeździł po ulicach Pragi, od paru lat „garażuje” w nieznanym miejscu, akcje grabienia zdarzają się pewnie raz w roku i obejmują jedynie główne ulice, a w stawianych masowo przy ulicach i na skwerach dyspenserach na woreczki tych ostatnich notorycznie brakuje. Nie widać też strażników miejskich, którzy mają przecież możliwość karania mandatem osób, które nie sprząją po pieskach.

Skoro więc nie możemy w kwestii psich kup liczyć na urzędników, weźmy sprawy w swoje ręce. Dosłownie, zgodnie z hasłem „Twój pies, twoja kupa”. Sprzątanie po psieku nie boli, nie jest męczące i nie przynosi wstydu, co wiem z własnego doświadczenia. Jest dowodem odpowiedzialności za czworonoga i troski o inne osoby korzystające ze wspólnej przestrzeni. Infrastruktury do sprzątania na Pradze nie brakuje. Tylko w



ostatnich latach, m.in. dzięki niżej podpisanemu, na ulicach pojawiło się 250 nowych koszy na śmieci i psie odchody (przypominam, że worki z psimi kupami można wrzucać również do zwykłych koszy). Stały też dyspensery na woreczki, informujące przy okazji o obowiązku sprzątania. Potrzeba tylko dobrej woli i przyzwyczajenia, o co w wielu przypadkach trudno. Wierzę jednak, że podobnie jak mi, również innym posiadaczom psów Praga nie jest obojętna i zechcą zadbać o przestrzeń Pragi. Przestrzeń wolną od psich kup!

Krzysztof Michalski
Porozumienie dla Pragi
Napisz do autora:
porozumieniemdlapragi@gmail.com

Praski folwark

Diabelskie szczegóły

Zgodnie z art. 75 Konstytucji RP „władze publiczne prowadzą politykę, sprzyjającą zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych obywateli, w szczególności przeciwdziałając bezdomności, wspierając rozwój budownictwa socjalnego oraz popierając działania obywateli, zmierzające do uzyskania własnego mieszkania”. Konstytucja, nakazując ustawodawcy ochronę praw lokatorów, podniosła zatem obowiązek zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych do rangi dobra chronionego konstytucyjnie. W czerwcu 2018 roku opublikowano nowelizację ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kc, z której niektóre przepisy wejdą w życie 21 kwietnia br.

Nowelizacja wynikała m.in. z niskiego stopnia zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych osób najuboższych oraz z wysokiego deficytu ilości lokali w stosunku do potrzeb społecznych. W samej stolicy długie kolejki oczekujących na przydział mieszkania są

standardem prawie w każdej dzielnicy. Jako najważniejsze, nowelizacja wydłużyła do 31.12.2019 roku możliwość uzyskania przez mieszkańców prawa do lokalu zamiennego i pokrycia kosztów przeprowadzki przez gminy, w związku z koniecznością remontu czy też rozbiórki budynku z zasobu m.st. Warszawy. Zgodnie z dotychczas obowiązującymi przepisami, gminy miały obowiązek zapewnienia lokalu zamiennego i pokrycia kosztów przeprowadzki najemcom tylko do końca 2017 roku. Nowelizacja wywołała jednak wiele kontrowersji i wątpliwości. Całkowitym novum jest weryfikacja dochodów najemców lokali komunalnych w czasie trwania umowy. Najemca będzie zobowiązany do składania pisemnej deklaracji. Częstotliwość weryfikacji i kryteria dochodowe ma określać samodzielnie Rada Warszawy. Kontrole nie będą częstsze niż co 2,5 roku. W przypadku, gdy średni miesięczny

dochód w przeliczeniu na osobę przekroczy kryteria, czynsz zostanie podwyższony o kwotę tej nadwyżki. Nie przyjęcie będzie skutkowało rozwiązaniem umowy najmu. Nowy czynsz nie może przekroczyć czynszu rynkowego za dany lokal. Analogicznie wprowadzono mechanizm obniżenia czynszu. W przypadku, gdy w trakcie obowiązywania podwyższonego czynszu najemcy obniżą się dochody (nastąpi zmiana sytuacji materialnej, która nie będzie miała charakteru incydentalnego) nie wcześniej jednak niż po upływie 6 miesięcy od ostatniej podwyżki, najemca może wystąpić do wynajmującego z wnioskiem o ponowne ustalenie wysokości czynszu. Wprowadzane zmiany dotyczą wyłącznie umów najmu, zawartych po dniu wejścia w życie zmian w ustawie. Nie powinny one mieć zastosowania do umów najmu obowiązujących przed dniem wejścia w życie. Ale jak zawsze diabeł tkwi w szczegółach. Tam gdzie nastąpi zmiana przedmiotu najmu, czyli zamiana lokali komunalnych, wysiedlenia z budynków z decyzjami PINB-u, z budynków objętych Zintegrowanym Programem Rewitalizacji, czy budynków reprzytaczowa-



nych mieszkańcy otrzymają nowe umowy i będą podlegać nowym przepisom. Dodatkowo, obecny próg dochodowy na mieszkanie komunalne w rodzinie wieloosobowej to kwota 1983,14 brutto, czyli rodzina dwuosobowa o minimalnym uposażeniu nie kwalifikuje się na lokal komunalny, a nie stać jej na zakup mieszkania na wolnym rynku. Co prawda, opracowanie nowego projektu uchwały Rady Warszawy jest w planach ratusza, ale termin zakończenia nie jest znany. A czas nagli. Tym bardziej, że dotychczasowa polityka miasta nie rozwiązuje problemu wykluczenia, a tempo wprowadzanych zmian jest nieadekwatne do potrzeb mieszkańców, co pokazują założenia programu Mieszkania 2030 (na planowanych 15 tysięcy „miejskich mieszkań” tylko 3000 ratusz przeznaczy dla osób najbardziej potrzebujących) oraz stan techniczny zasobu komunalnego (dopiero w roku 2030 zminimalizujemy do zera ilość mieszkań pozbawionych pomieszczeń sanitarnych, a 5000 lokali pozostanie w dalszym ciągu bez instalacji c.o.). Dlatego stowarzyszenia lokatorskie, zrzeszone w ramach BKDS ds. zaspokajania potrzeb mieszkaniowych i przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu lokatorów, w pracach której mam przyjemność uczestniczyć, podejmują działania dla wypracowania realnych i racjonalnych zasad obrotu lokalami komunalnymi. Zdiagnozowanie przyczyn, rzetelne opracowanie i analizy, konstruktywne wnioski, w pełni wyspecjalizowana kadra i odpowiedzialne działania to dobry kierunek, który oby znalazł zrozumienie u władzy miasta.

„Wyobraźnia jest ważniejsza od wiedzy, ponieważ wiedza jest ograniczona” — A. Einstein

Małgorzata Markowska
Stowarzyszenie Miejski Eksperyment
Mieszkaniowy MEM
malgorzata.h.markowska@gmail.com



najbliższa wolna - musi zatem być gdzieś blisko. Warunkiem sukcesu jest więc masowość. A masowo zalegające na chodnikach hulajnogi anarchizują przestrzeń miejską znacznie bardziej, niż nieprawidłowo parkujące samochody.

Polski Związek Niewidomych wystąpił już z dramatyczną petycją w tej sprawie. Dla osób niewidomych i słabowidzących pojazdy pozostawiane, gdzie popadnie, stanowią poważne zagrożenie dla zdrowia. Leżąca hulajnoga jest też niewidoczną przeszkodą dla pędzącego chodnikiem - wbrew prawu - rowerzysty. Mimo wszystko, żal człowieka.

Maciej Bialecki
maciej@bialecki.net.pl

Białolecka karuzela

Przedszkole jednak nie najważniejsze

Wygląda na to, że nowy zarząd naszej dzielnicy, składający się z przedstawicieli Platformy Obywatelskiej, .Nowoczesnej oraz ugrupowania Razem dla Białoleki, zaczyna wycofywać się z przedwyborczych obietnic. Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski wycofał się już chyba ze wszystkich, a jak wiadomo przykład idzie z góry, więc nie ma się co dziwić

Na ostatnią sesję rady dzielnicy Białoleka przyszły młode mamy, mieszkanki Białoleki. Co skłoniło je do zajęcia się sprawami dzielnicy, skoro w tym okresie z pewnością mają co robić i o czym myśleć? Żeby zachować maksimum obiektywizmu powściągam się od wyrażenia własnego komentarza i przytaczam pytania, jakie do nowego zarządu skierowały młode mamy:

1. Dlaczego dzielnica zwleka z zakupem przedszkola, na które w poprzedniej kadencji zostały zabezpieczone środki w wysokości 7,5 mln zł?

2. Czy prawdą jest, że zarząd planuje z tego zakupu zrezygnować? Przed wyborami obiecano, że przedszkole zostanie zakupione niezwłocznie.

3. Dlaczego dzielnica wydaje w tym rejonie kolejne pozwolenia dla deweloperów na budowę kolejnych bloków?

4. Czy prawdą jest, że jedna z placówek oświatowych dla dzieci z Białoleki będzie funkcjonować w trybie na 4 zmiany?



5. Czy prawdą jest, że środki publiczne zostały przeznaczone na prywatne przedszkole, które teraz decyzją nowego zarządu ma zostać zlikwidowane?

Na koniec wypowiedzi dowiadujemy się jeszcze, że zarząd poprosił przybyłe mamy o „szybki wniosek”. I tu już pozwól sobie na komentarz. Nie bardzo rozumiem dlaczego, jako wóldarze dzielnicy, zarząd i radni, nie możemy zajmować się sprawami mieszkańców z należytą uwagą. Dlaczego musi to się odbywać w formule szybkich wniosków? Ale chyba staje się to już regułą, że jak jakieś ugrupowanie zacznie współpracować z warszawską Platformą Obywatelską, to zaczyna też bać się kontaktu z mieszkańcami.

Łukasz Oprawski
szeł klubu radnych PiS na Białolece

Chłodnym okiem

Rekordowy budżet

Budżet roku 2019 trzeba nazwać rekordowym, bo taki jest. Już wstępny projekt, z którym rada zapoznawała się w poprzedniej kadencji w listopadzie był na poziomie 419 milionów złotych. Ten uchwalony w styczniu br. wynosi już 442,9 miliona i jest prawie o 24 miliony większy. Jak przedstawia się struktura budżetu? Na wydatki bieżące przewiduje się prawie 330 milionów złotych, a na wydatki majątkowe, czyli inwestycyjne, ponad 113 milionów. Strona dochodowa naszego załącznika nie zmieniła się i miasto oczekuje, że Praga Północ przyniesie ze swojego majątku 100 milionów do wspólnego budżetu miasta, który wynosi po stronie dochodowej ponad 17 miliardów złotych. Jakie są najważniejsze pozycje wydatkowe? W tym roku największe są wydatki na gospodarkę komunalną i ochronę środowiska. Ich poziom to 172,5 miliona złotych, z czego po raz pierwszy wydatki inwestycyjne w tym zadaniu (91 milionów) są wyższe od wydatków bieżących - 81 milionów. Najważniejsze wydatki inwestycyjne związane są z rewitalizacją, na którą przeznaczamy 60 milionów złotych. To 9 zadań z obszaru Szmulowizny i Nowej Pragi. 10 milionów zaplanowane jest na program ciepła sieciowego w budynkach komunalnych. Mieszczą się tu projekty, związane zarówno z dokumentacją, jak i realizacją zadań. Liczba adresów jest pokaźna. Proces jest zadaniem ciągłym, rozłożonym w latach, zaplanowane w Wieloletniej Prognozie Finansowej niejednokrotnie na okres po 2020 roku, ale trwa i trwać będzie. Pozostałe środki w tym zadaniu to modernizacja terenów wewnątrzosiedlowych i zadania z budżetu partycypacyjnego dotyczące modernizacji zieleni w parkach, placów zabaw, skwerów i małej architektury. Wydatki na edukację to ponad 140 milionów złotych, w tym 12,5 miliona na inwestycje (gros z tych środków pochłonie modernizacja szkoły podstawowej nr 30 na Kawęczyńskiej i budowa kompleksu sportowego



wraz z halą sportową przy szkole podstawowej nr 73 ul. Białostocka 10/18) spadły na drugie miejsce w hierarchii. Najważniejsze jest jednak to, że po raz pierwszy środki do dyspozycji placówek oświaty pokrywają już na początku roku zapotrzebowanie placówek. Prawie 70 milionów złotych planujemy wydatkować na ochronę zdrowia i pomoc społeczną. Największą pozycją są tu świadczenia społeczne (500 plus) na rzecz osób fizycznych. Ich poziom to 26,5 milionów na rzecz prawie 4,5 tysiąca świadczeniobiorców. Prawie 5 tysięcy osób korzysta także z innych form pomocy materialnej - świadczeń społecznych zasiłków pomocy w naturze zasiłków wychowawczych i funduszu alimentacyjnego realizowanych przez Ośrodek Pomocy Społecznej. W tym zadaniu zaplanowana jest także budowa żłobka. Pozostałe pozycje to administracja - 25 milionów, kultura - 8,5 miliona, rekreacja sport i turystyka - 7,7 miliona, w tym 2,1 miliona modernizacja obiektu DOSiR przy Jagiellońskiej 7, transport i komunikacja - 2,8 miliona.

Ireneusz Tondera
przewodniczący Rady Dzielnicy
Praga Północ m.st. Warszawy
Sojusz Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upcpoczta.pl

Prosto z mostu

Cisi zabójcy

Zapewne każdy, kto przemieszcza się w śródmieściu Warszawy, natknął się już na leżące byle gdzie białe-zielone hulajnogi. To nowy biznes w naszym mieście: system elektrycznych hulajnóg do wynajęcia, wprowadzany przez prywatną kalifornijską firmę (nie mającą żadnych związków z władzami miasta, inaczej niż np. system rowerów miejskich). W Warszawie na razie nie przyjęło się tak szeroko, jak zapewne chcieliby tego inwestorzy, gdyż wystartował pod koniec października, a zima w naszym klimacie nie sprzyja jeździe na hulajnodze, nawet w czasach globalnego ocieplenia. Już teraz jest ich jednak niemało, a z wiosną na pewno przybędzie. Elektryczne hulajnogi staną się dla innych użytkowników dróg poważnym problemem: zarówno te jeżdżące, jak i leżące.

Prawo o ruchu drogowym nie zezwala takim pojazdom na poruszanie się ścieżkami rowerowymi. Potrzebna jest zmiana ustawy — chyba niekontrowersyjna, gdyż obecnie ścieżką może poruszać się rower z elektrycznym wspomaganie o takiej samej jak hulajnoga prędkości maksymalnej,

25 km/h — no, ale na dziś nie mogą. Użytkownicy elektrycznych hulajnóg powinni więc jeździć ulicą, ale oczywiście wolą chodnik. Łamią prawo, podobnie jak niektórzy rowerzyści, i są podobnie bezkarni: nie można im odebrać prawa jazdy, bo go nie mają, a policjanci nie kwapią się do wlepiania im mandatów do czasu, aż spowodują poważniejszą kolizję. Dla mnie, spacerującego chodnikiem z małym dzieckiem, to cisi zabójcy. Nie słysząc, jak nadjeżdżają, a niespodziewane zderzenie pojazdu o masie 100 kg i prędkości 25 km/h z dziesięciokilogramowym drepczącym dzieckiem daje taki sam efekt, jak uderzenie pędzącego pociągu w - wydawałoby się - solidny samochód osobowy.

To nie jedyny kłopot z białe-zielonymi dwukółkami walającymi się pod naszymi nogami. Głównym problemem jest ich główny atut, dzięki któremu mogą wygrać rywalizację z rowerami miejskimi. Otóż hulajnogę po użyciu - w odróżnieniu od roweru - można porzucić w dowolnym miejscu, np. pod sklepem. Chcąc zaś ją wypożyczyć, wystarczy sprawdzić w aplikacji w telefonie, gdzie wala się



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pelen zakres usług

Po nocy

Proszę Szanownych Państwa, za młodu wychowała mnie ulica u zbiegu Dickensa i Szczęśliwickiej. To był koniec miasta. Dalej nie było parku, tylko tzw. Glinki, a za glinkami była tylko kapusta przez Włochy aż po Pruszków. Słowo mafia i mafiozo było w naszej podwórkowych gwarze łobuziaków kojarzone z celem i interesem, aliści z nietykalnością. Mafii było pełno. Mafiozo nie tykał niczego, choć rządził każdym głupkiem lub

ślaby pazernotą i opłacał dzielnicowego, aby nie widział mafii. Dwa razy miałem propozycję, aby dołączyć. Pierwszy do skoku na Jubilera na Grójeckiej, drugi, by wstąpić do PZPR w liceum za dodatkowy 1 punkt na studia. Odmówiłem, bo nie byłem, nie jestem i nie będę głupkiem.

Jarosław Kaczyński oficjalnie nie jest mafiozem, bo nie tyka się głupków. Kurski, Sellin, Beata Mazurek, Kempa, panowie Karczewski, Brudziński,

Błaszczak, Macierewicz, Kamiński, Szyszko, Rydzik, Szydło, Karski, Terlecki, Kuchciński, Czarnecki, Gliński, Jurgiel, Kowalczyk, Cejrowski, Ziemięć, Suski, Tomaszewski, Cholecka, Andrzejewicz, Duda, Przyłębski, a i wielu innych wraz Morawieckimi na końcu też nie są głupkami, bo nie należą do mafii. Mają mandat i imunitet. Płacą elektoratowi marne grosze za miskę ryżu i za kolejny deficyt budżetowy i za jest dobrze w info. Zdarza się nie płacić w ogóle.

Leżaki. Proszę, zanim przeczytacie następną linię, proszę o skojarzenie hasła - chore bydło czy nielegalny ubój w godzinach nocnych. Manipulacja gdzie po nocy uprawia i sankcjonuje się proceder. W Sejmie. Legalnie nigdzie. Proszę Szanownych Państwa, po nocy chorzy ludzie uchwalają chore ustawy, a weterynarii wszystko co widać, widać od 6 rano do 20, za dnia. Inspekcja weterynaryjna jest oparta o najzdrowsze zasady, ponieważ tak samo dobrze chroni zwolenników Biedronia, Tuska, Kaczyńskiego i Nowackiej. Inspekcja weterynaryjna, podobnie jak sanepid są organizacjami najwyższego dobra i bezpieczeństwa dla nas absolutnie wszystkich. Afera z tzw. chorym bydłem ma dwie płaszczyzny. Jedna to ubój sztuk zdrowych, ale niezdolnych ruchowo. Każda sztuka bydła nie jest traktowana jako bydło w pojęciu pejoratywnym ani politycznym, tylko jako istota żywa i odczuwająca ból i stres.

Każde zwierzę dzięki Unii Europejskiej ma identyfikację w postaci kolczyka i książkę zabiegów, w tym antybiotykoterapii i karencji do spożycia.

Zanim zostanie skierowana do uboju przechodzi tzw. badanie przedubojowe i kontrolę dokumentów chowu.

To, co jest najbardziej okrutne, to przepędzanie do środków transportu, a po transporcie przepędzanie do miejsca kaźni. One wiedzą, czują, zapachem, biciem, że są skazane na śmierć i nie chcą iść. Więc są przepędzane, czyli zmuszane biciem pałkami do wejścia tam. Agresja ludzi powoduje upadki, poślizgnięcia, złamanie, rozcięcie skóry. Tak właśnie dochodzi do wypadków. Ponieważ nasze wykształcenie, a przede wszystkim wiara, dopuszczają każdy poziom okrucieństwa to niezdolne do ruchu z powodu połamań lub zwykłego przerażenia są zaciągane siłą. W każdym wypadku jest to barbarzyństwo. Aliści każde zwierzątko, nawet to połamane, nie jest chore na choroby zakaźne. Przez kilka miesięcy pracowałem w rzeźni i ogłaszam swoją hipotezę, bo choć przestałem badać tusze poubojowo to po 3 latach vegetarianizmu wróciłem do zjadania mięsa wcześniej żywych istot.

Na swoją obronę mam tylko to, że metabolizm człowieka wymaga aminokwasów egzogennych, czyli pochodzenia zwierzęcego, których żaden roślinny pokarm nie zastąpi. Fakt wykorzystywania rzeźni do celów przestępczych, czyli uboju zwierząt chorych powinien skutkować nalotem policji w kominarkach lub bez, bo byle dzielnicowy, który nie bierze w łapę wie, że w nocy rzeźnicy śpią. To dziennikarze mają tropić przestępców? Wiemy, że mięso z tych zwierząt trafiało na stoły członków Unii Europejskiej, której zasadą jest prawo i przestrzeganie prawa, wzajemne zaufanie do polskiego mięsa tak jak francuskiego sera czy greckiej jagnięciny. To kogo ten rząd reprezentuje? Putina?

nowa gazeta praska 7

mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 516-630-068

ANGIELSKI, egzaminy, matura 609-631-186

USŁUGI

AGD, telewizory, anteny - naprawa, dojazd 602-216-943

DRZWI OKNA
• Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
• Drzwi wewnętrzne Porta, Dre, Pol-skone
• Okna PCV i AL
• Parapety wew. i zew.
• Rolety wew. i zew. plisy, żaluzje, moskitiery
PROMOCJA na okna 40%
raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!
MAR-MET, ul. Gorzykowska 3
tel. 22 679-23-41, 600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl
www.drzwiokna.waw.pl

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

KONSERWATOR, złota rączka 606-181-588

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NAPRAWA TV LCD, LED, PLAZMA, DVD. Ul. Szczęśliwa 2, pon.-pt. 15-21, tel. 605-385-105, www.serwis-rtv.waw.pl

ZEGARMISTRZ - naprawa i sprzedaż zegarków z gwarancją, baterie do pilotów, paski i bransolety. Tarchomin, Szczęśliwa 2, pon.-pt. 10-19

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi cenne książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

„Struktury” Pawła Zakrzewskiego

Świat mikrobiologii oczami artysty – tak można w kilku słowach opisać wystawę malarstwa Pawła Zakrzewskiego, otwartą 8 lutego w Galerii 81 Stopni. Trzeba jeszcze dodać, że jest to świat kolorowy i pełen ekspresji, wyrażający pochwale życia i radość tworzenia.

Malarstwo Pawła Zakrzewskiego przypomina ilustracje z podręcznika do biologii. Sam artysta mówi, że w szkole najbardziej lubił rysować schematy budowy komórki i przekroje mikroorganizmów. Wystawa zatytułowana „Struktury”, otwarta ostatnio w Galerii 81 Stopni, to taki zeszyt do biologii, tyle że nie ziejący nudą precyzyjnie odwzorowywanych detali, lecz dający upust naszym nie skrupowanej wyobraźni.

- Paweł Zakrzewski odmalowuje świat komórek w duchu ekspresjonizmu abstrakcyjnego – napisał we wstępie do wystawy Kuba Janyst.

Rzeczywiście, „Okres godowy gonokoków”, czy „Rozmowy kokonów” to ekspresjonizm w czystej formie, ale chyba nie pełna abstrakcja. Obrazy Pawła Zakrzewskiego nie są wyłącznie zbiorem kolorowych plam, jednak coś przedstawiają, życie wewnątrzkomórkowe wręcz w nich kipi.

Malarstwo Pawła Zakrzewskiego to w ogóle pochwała życia, mimo że artysta doświadczywszy ciężkich operacji ortopedycznych, zdaje sobie sprawę z kruchości ludzkiego ciała i miałby prawo potraktować temat cielesności pesymistycznie.

- Chodziło mi o to, żeby pokazać początek życia, nie tylko komórki, ale też początek życia na naszej planecie. Stąd te mikroorganizmy i pierwotniaki – mówi Paweł Zakrzewski. – Poważny temat, ale podszedłem do niego z humorem.

W swoich pracach wykorzystuje surowce wtórne: zakrętki plastikowe, kawałki gąbki, fragmenty plastikowych rurek, przez co zbliża się do nurtu recyklingowego w sztuce i estetyki street-artu. Te swego rodzaju asamblaży nawiązują także do faktu, że coraz więcej sztucznych części człowiek ma w swoim ciele.

- Wykorzystywanie wtórnie różnych materiałów – sztuka z odzysku (nie wiem, czy to właściwe słowo) - jest pociągające, bo często materiały znalezione w workach na śmieci mają pewną urodę plastyczną i pasują do tematu obrazu – wyjaśnia artysta. – A jeśli chodzi o sztuczne części w naszym ciele, to rzeczywiście, niedługo będziemy cyborgami - śmieje się.

Mimo ciężkich doświadczeń malarstwo Pawła Zakrzewskiego jest optymistyczne. Cechuje je dziecięca ciekawość i spontaniczność. Artysta twierdzi, że sztuka powinna cieszyć twórcę i sprawiać radość odbiorcy. Z całą pewnością, obrazy Pawła Zakrzewskiego sprawiają wiele radości.

Wystawa „Struktury” w Galerii 81 Stopni przy ul. Kłopotowskiego 38, lok. 5, czynna będzie do 8 marca 2019, w czwartki i piątki, w godz. 12.00 – 17.00.

Joanna Kiwilszo



PROTEZY DENTYSTYCZNE
naprawa - ekspres
PRACOWNIA PROTETYCZNA
Tarchomin II
ul. Atutowa 3
poniedziałek, środa, piątek
w godz. 16-20
wtorek, czwartek w godz. 9-11
tel. **22 614-80-68**
SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE

Kto przygarnie



Lamia czeka na dom już 3 lata. Jest przepiękną, długowłosą kotką. Bardzo lubi być blisko człowieka, śpi przytulona. Uwielbia zabawę wędką. Jest spokojna i zrównoważona, nie najlepiej dogaduje się jednak z innymi kotami dlatego szukamy jej domu, gdzie będzie jedy-naczką. Domu niewychodzącego z zabezpieczonymi oknami/balkonem. Jest zdrowa, wykastrowana. Ma około 8 lat.

Kontakt tel. 600 390 210,
fb Koty Spod Mostu

Maluszki Tomi i Tola urodziły się przy ruchliwej Alei Krakowskiej. Mają prawie 4 miesiące, są zdrowe, wesole i rozbrzykane. Szukają wspólnego domu niewychodzącego.

Kontakt w sprawie adopcji tel. 600 390 210
fb Koty Spod Mostu



Koniec kopciuchów?

Dzień dobry!

Przeczytałam artykuł Pana Przemysława Millera „Koniec praskich kopciuchów” i gdybym sama nie wymieniała pieca węglowego na gazowy to artykuł ten brzmiałby rzeczywiście zachęcająco. Niestety rzeczywistość nie jest taka „różowa” i jego warto było to nagłośnić. Mieszkam na Targówku, ale bardzo blisko Pragi Północ (nie rozumiem skąd te podziały na dzielnice ?) i wymieniałam piec w 2018 roku. Rzeczywiście była dopłata 7 tysięcy ale:

1. Na wykonanie całej inwestycji musiałam wyłożyć własną gotówkę. U mnie było to ok 12 tys. + 2,5 tys. za przyłącze gazowe. Mieszkam w prywatnym domu, więc koszt pieca z jego wymianą plus koszty podłączenia gazu do budynku. Za samo przyłącze gazowe, które zakłada gazownia, zapłaciłam dodatkowe ok. 2,5 tys. zł (nie można było wliczyć tego do kwoty wydatków do dotacji).

2. Ja miałam już całą instalację centralnego ogrzewania, ale jeśli ktoś używał do tej pory np. kominka czy osobnych pieców w pomieszczeniach, całą instalację centralnego ogrzewania (kaloryfery + rury + robocizna) musi wykonać na własny koszt, podejrzywam, że niemały.

3. Poza tym dopłata nie mogła przekroczyć 70% kosztów, czyli, żeby otrzymać 7 tys. należało okazać się rachunkami na 10 tys. Za wydane 14,5 tys. również dostałam 7 tys. dotacji. Teraz dla mieszkańców Pragi Północ (dlaczego tylko dla tej dzielnicy?!) ma być zwrot 12 tys. Ale czy to też ma być maksymalnie 70% inwestycji, bo jeśli tak to trzeba będzie wydać ponad 17 tys., żeby otrzymać te 12 tys.

Teraz chyba jasno widać, dlaczego w ciągu dwóch ostatnich lat wymieniono zaledwie 300 kopciuchów. Wydaje mi się, że te pozorowane działania, jakim jest dla mnie zwiększona dotacja, nie przyczynią się zbytnio do wymiany kopciuchów. Nie dlatego, że ludzie nie chcą dbać o środowisko, ale dlatego, że ich najwyraźniej na to nie stać. Może władze Warszawy powinny wymyślić coś właśnie w tym kierunku.

Pozdrawiam, Dorota Pławczyk

Od autora:

Dziękuję za zainteresowanie moim tekstem w „Nowej Gazecie Praskiej”.

Niemniej uważam, że adwersarzem niniejszej korespondencji, tj. szeregu Pani uwag w niej zawartych, powinien być warszawski magistrat w osobie prezydenta R. Trzaskowskiego, osoby, która posiada ewidentny wpływ na kwestie, o których Pani pisze.

Moją rolą było wyłącznie przedstawienie skali problemu i wszystkich faktów z tym związanych.

Przemysław Miller



SMACZNE
JEDZENIE

W DOBREJ
ATMOSFERZE

ZAPRASZAMY DO STREFY RESTAURACYJNEJ

czynnej w każdą niedzielę od 10:00 do 20:00

Szczegóły na www.galeriawilenska.pl

